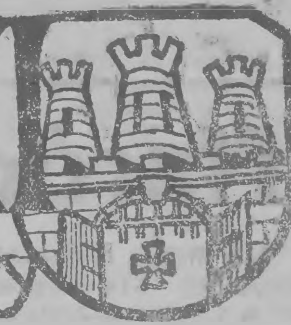




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr 185 Opiata pocztowa
uiszczona ryczałtem

PŁOCK, SOBOTA 11 SIERPNI 1928 ROKU.

Konto czekowe P. K. O.
61990. ROK VII

CENA POJEJNYCZEGO NUMERU „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 20 GR. PREMIERATA MIESIĘCZNA 4 ZŁ. Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ., NA PRZEDPŁAT 5 ZŁ.

51 Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 11.8 (tel. wł.). Wczoraj obradowała 51-a sesja Rady Ligi Narodów. Sesja obejmuje 30 spraw.

Najważniejszą jednak sprawą jest sprawa obecnych stosunków Polski z Litwą.

Zmniejszenie zarobków w Anglii.

LONDYN, 11.8 (tel. wł.). Układ dotyczący się smutniejszego o 2 i pół procent wszystkich płac pracowników kolejowych, był przyjęty znaczną większością głosów delegatów konferencji maszynistów i palaczy.

Przyjęcie układu było zalecane przez sprawozdawców ze względu na ogólną sytuację w kolejnictwie, nie pozwalającą na pomyślniejsze załatwienie sprawy.

Z okrężnego lotu Małej Ententy.

PRAGA, 11.8 (tel. wł.). Wczoraj po południu na lotnisku tutejszym odbył się pierwszy klasyfikacyjny lot wazów do 5,000 metrów. Wzięło w nim udział 14 aparatów, z ogólną liczbą 16, które powróciły z raidu okrężnego.

Wyniki prób dalszych nie są wiadome. Zostały one oddane w zamkniętych kopertach do Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Ogłoszone będą po ukończeniu klasyfikacji to jest w niedzielę po południu.

Wycieczka oficerów rumuńskich.

POZNAN, 11.8 (tel. wł.). Wczoraj rano przybyli do Poznania wycieczka 22-oh oficerów rumuńskich z wyższej szkoły wojennej, jako rewidzta naszych oficerów, którzy byli w Rumunii w ubiegłym roku. Te-

gość dnia nastąpi wyjazd samochodami do Biedruska, celem zwiedzenia obozu i poligonu. Jutro wycieczka zwiedzi tereny P. K. W niedzielę przed południem wyjadą goście do Łodzi.

Nagroda za uczynność.

TCZEW, dnia 11.8 (tel. własny). Jeden z mieszkańców wioski Niedemowo, w powiecie kościuszkim, otrzymał w tych dniach z poczty czek z Londynu na sumę 15 funtów sterlingów. Była to nagroda za oddanie kartki, jaką niedawno stracił pilot angielski, przelatujący w balonie nad tamtejszymi okolicami. Na-

kartce wypisana była po angielsku prośba, aby podać na niej czas, dzień i miejsce, gdzie spadła i wysłać ją pod wskazanym adresem do Londynu. Znalazła, po przestudowaniu kartki przy pomocy ludzi, znających język angielski, wysłała kartkę pod wskazanym adresem i otrzymała niespodziewanie nagrodę za swą uczynność.

Napad bandyty na sklep jubilerski w Paryżu.

PARYŻ 11.8 (Tel. wł.) Do jednego z tutejszych sklepów jubilerskich wpadł bandyta. Strzelił do jubilerzania go w ramię. Złota jubilerska ucieka na pierwsze piętro i wysko-

czyła oknem. Na odgłos strzałów przybyła policja, do której bandyta podał strzelnicę. Policja dała ogień i zabiła bandytę.

Konfiskata Gazety Warszawskiej.

WARSZAWA dn. 11.8 (Tel. wł.) Pierwsze wydanie Gazety Warszawskiej zostało skonfiskowane.

O powodzie skonfiskowania pisma, do czasu drugiego wydania nie otrzymano urzędowego zawiadomienia.

Konferencja dziennikarzy pomorskich w Gdyni.

GDYNIA 11.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tutaj obrady Związku Dziennikarzy Pomor-

skich. Konferencja prasowa na temat Gdyni i polskiego handlu samorskiego będzie trwała trzy dni.

Nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie.

BERLIN 11.8 (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg przyjął dziś na audjencji nowego ambasadora Wiel-

kiej Brytanii, który mu wręczył listy uwierzytelniające.

Nowy kierownik bloku chorwackiego.

BIALOGROD dnia 11.8 (Tel. wł.) W politycznych tutejszych kołach przewadza, że przewodniczącym partii

Chłopskiej Vlachy Maczek kwalifikuje się na kierownika koalicji chłopsko-demokratycznej.

Skutki wylewu Amuru.

RYGA 11.8 (Tel. wł.) W okolicach wylewu Amuru przeszło 50 miast zostało zalanych 7 tysięcy gospodarstw zniszczonych.

Z powodu zalania torów kolejowych, ruch został przerwany. Ludności grozi głód.

Straty jak dotychczas obliczono wynoszą 20 milionów rubli.

W Brazylii nie wybuchła rewolucja.

PARYŻ, 11.8 (tel. wł.). Według otrzymanych tu wiadomości Amba-

sador Brazylii zaprzecza pogłoski jakoby w Brazylii wybuchła rewolucja.

Jenerałny delegat Rumunii w Gdyni.

GDYNIA, 11.8 (tel. wł.). Wczoraj przybył tu kierownik sekcji handlowej jenerałny delegat Rumunii Parmerin celem omówienia, z Gdańską

Dyrekcją Kolei Państwowych, sprawy uzgodnienia polsko-rumuńskiej taryfy kolejowej.

Z lotów polskich,

BAGDAD, 11.8 tel. wł.) Według otrzymanych tu wiadomości lotnicy polscy por. Kalina i sierżant Klesinek opuścili szpital i są gośćmi lotników brytyjskich.

Wyjazd por. Kaliny i sierżanta Klesinka do Polski ma nastąpić prawdopodobnie w niedzielę.

HENDRYPLAGE, 11.8 (tel. wł.). Majorzy Idzikowski i Kubala zatrzymali się tu wczoraj na jeden dzień odpoczynku.

Stan zdrowia lotników polskich jest zadowalający. Rana majora Kubali goi się.

Majorzy Idzikowski i Kubala dostali cały szereg depesz od kolonii polskich w Nowym Yorku. W depeszach kolonia Polska wyraża radość, że chociaż nie udało się wykonać lotu, to jednak usiłowania polskich lotników, zostały ocenione przez miliony ludzi.

MADRYT, 11.8 (tel. wł.). Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie słożył oficjalne podziękowanie w tamtejszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych za okazaną pomoc i serdeczne zajęcie się lotnikami polskimi major. Idzikowskim i Kubalą.

Z Olimpiady.

AMSTERDAM, 11.8 (Tel. wł.) W finale biegu 4-rek ze sternikim pierwsze miejsce, zajęli Włoch, 2-gie Szwajcaria, trzecie osada Polska.

W finale biegu 8-mek 1-sze miejsce Stany Zjednoczone, 2-gie Anglia.

Polska zajęła punktowe miejsce.

W wolny demonstracyjny pokazie gimnastycznym Polska drużyna

gimnastyczna, złożona z 16 sokołów z naczelnikiem związku Frazanowskim, wywołała niebywały zachwyt, oklaski i okrzyki na cześć Polski, za precyzyjnie i starannie wykonanie ćwiczenia.

Sukces polskich sokołów uznano za jeden z poważniejszych sukcesów.

W szampionacie konia Polska zajęła 5 miejsce.

Tragiczna katastrofa w kopalni węgla.

BYTOM, 11.8 (Tel. wł.) W kopalni węgla Czepel w czasie dobowania miału węglowego załamała się podłoga pod 2 ma robotnikami.

Obaj robotnicy runęli do płynnego miału węglowego, w którym zatonęli.

Jeden z nich zginął zaraz po usunięciu się, drugi przez 15 godzin usiłował się wydobyć z wciągającego go miału.

Zwłoki ofiar tragicznego wypadku wydobyto po 36 godzinach.

Urlop min. Moraczewskiego.

WARSZAWA, 11.8 (Tel. wł.) Minister Moraczewski zastępca premiera Bartla wyjechać ma na urlop.

W czasie urlopu zastępcy p. Premiera obowiązki jego sprawować będzie minister skarbu p. Gabriel Czechowicz.

Po zgonie Radicza.

ZAGRZEB, 11.8 (tel. wł.) Dziesiątki tysięcy chłopów chorwackich jest w drodze do Zagrzebia, aby tam nad trumną popatrzeć na twarz swego ukochałego wodza. Pomimo, że zima są rozpoczęte i pogoda odpowiednia, chłopci chorwaccy porzucają swoje pola i udają się do Zagrzebia. Szosy zaroszone są wozami i pieszymi. Kobiety na znak żałoby włożyły czarne chustki.

Przed Zagrzebiem obozuje tłumy. Pierwsza partja chorwackiego ludu przybyła o trzeciej z rana pod dom ludowy, w którym leżą zwłoki Radicza, czekała tam do 8 rana na otwarcie bramy. Od rana do wieczora tj. do godziny 7-ej, przeciągały przed katedrą tłumy niesłoneczne wielobielu Radicza.

Pogrzeb ma się odbyć na koszt koalicji chłopsko-demokratycznej.

Wczoraj wydana została proklamacja do narodu wzywająca do 6-cio tygodniowej żałoby.

WIEDEN, 11.8 (tel. wł.). Donoszą tutaj, że postępowanie Chorwatów nie zmieni się w stosunku do partji serbskiej tak długo jak długo program Chorwatów nie zostanie spełniony.

Wobec wrogiego stanowiska króla Aleksandra w stosunku do programu federalistycznego nadzieje co do porozumienia z Beogradem są znikome.

Narazie nie może być mowy o powstaniu chłopów przeciwko Rządowi.

Rząd Belgradski rozporządza siłą i może wprowadzić dyktaturę w Chorwacji. W każdym razie nie może stan taki trwać długo. Przepaść między Serbami a Chorwatami pogłębia się jeszcze bardziej.

Wybuch elektrowni.

WARSZAWA 11.8 (Tel. wł.) Według otrzymanych tu wiadomości w uzdrowisku Kasy Cherych Czarneckiej Górze pod Opoczmem nastąpił wybuch elektrowni znajdującej się na terenie uzdrowiska.

W jednej chwili cały budynek stanął w płomieniach a ogień prze-

niósł się na budynek, w którym mieścił się uzdrowisko.

Wśród mieszkańców uzdrowiska nastąpiła wielka panika.

Pomimo usilnej akcji ratowniczej pożar trwał cały dzień.

Wysokość strat jest olbrzymia, jednak dotąd nie została ustalona.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, dnia 11.8 (tel. wł.).
1 dol. St. Zj. A. P. 8.90;
Funt sterlingi — — 43.29
100 frank. franc. — — 34.85
100 frank. szwajc. 171.67

4 1/2% listy zast. ziem. przedw. 52.40
Bank Polski — — — 183.00
„Delarówka” — — — 94.50
100 rb. zł. — — — 468

Naród-gospodarz.

Nie można fałszować prawdy historycznej. Kto chce wielkiej Polski ten w miejsce dziedzicznego króla, który był gospodarzem swego państwa, w dzisiejszych czasach musi umożliwić narodowi ponoszenie odpowiedzialności za losy Ojczyzny. Historia polska poucza i przestrzega, że można było nie wpierać rycerstwa, czy ogółu szlacheckiego do zajmowania się sprawami publicznymi, gdy była monarchia dziedziczna za Piastów, kiedy król sam uważał się za gospodarza państwa. Gdyby nie wprowadzono wyboru króla, to światli władcy staraliby się wychować coraz więcej zastęp obywateli, nie tylko szlachty, do ofiarnej służby Ojczyźnie. W ten sposób z latami liczba tych, którzyby rozumieli obowiązki wobec państwa, staleby wzrastała. Tymczasem walka o koronę wprowadziła zepsucie obyczajów politycznych w Polsce. Kandydaci na królów schlebiali szlachcie, obce wpływy i pieniądze odgrywały decydującą rolę, szlachta wywalczyła coraz większe dla siebie przywileje i prawa, a coraz mniej spełniała obowiązki wobec Ojczyzny.

Polska, jako przedmurze chrześcijaństwa, położona między protektanckimi zachłannymi Niemcami i barbarzyńską prawosławną Rosją, musiała mieć zawsze wielkie ofiarne zastępy rycerstwa dla obrony cywilizacji rzymskiej i własnej niepodległości. Obywatel Polak nie mógł ani na chwilę zapomnieć, że dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem. Gdy brakło cnót rycerskich i wiernej stałej służby Ojczyźnie, Polska zaczęła chylić się ku upadkowi. Tak było dawniej, tak jest i być musi zawsze.

Obecnie spadkobiercą królów i szlachty jest cały Naród Polski. Ma On wielkie prawa polityczne, ma wobec tego także i obowiązek być stróżem Ojczyzny. Króla dziełca i jego rycerstwo zastąpić może jedynie Naród Polski — Gospodarz.

Ma On do tego tem większe prawo, że wskrzenie niepodległej Polski dokonało się jedynie i wyłącznie przez złożenie dziesiątków tysięcy istnień polaków w powstańach, przez męczeństwo w katogach Sybirskich i więzieniach zaborców, przez nieobliczalne ofiary materialne. Tego dokonali Polacy — i tylko Polacy — a nie jakies mniejszości.

Kto spotwarza Naród, kto weń nie wierzy, kto Go nie chce dźwignąć i wskazać Mu szczytnej służby

dla Polski — ten źle służy Ojczyźnie.

Jednostka, czy grupa ludzi, pyśzałkowata i chciwa na władzę, przywileje i zyski, która odrzuci Naród od odpowiedzialności za losy Ojczyzny, nie rozumie rzeczywistości polskiej. Budowniczym Polski nie może być jeden człowiek, czy jego najbliższa drużyna.

Wobec niebezpieczeństw, jakie Polsce zewnątrz i wewnątrz stale grożą, jaknajwiększe grono Polaków winno stanąć na straży całości i wspólnym wysiłkiem prowadzić Polskę ku potęgze i sławie.

Nie wolno przeto narodu zniesławiać, a siebie wywyższać. W odczechach do narodu trzeba powoływać się na wielkie czyny przodków, budzić w nim duszę narodową, wskazując, że 1000 lat historii Polski na nas patrzy. Trzeba też przypominać, że w zaraniu naszego historycznego bytu byli tacy wielcy, jak Mieszko I, co Polskę przez złączenie jej z Zachodem, przez religię katolicką i przez parcie ku morzu — do rozkwitu prowadził, jak jego następca Bolesław, słusznie zwany Chrobrym, który zadziwił świat cały swym męstwem i rozumem, a Polskę na szczyt potęgi i sławy wywodził.

Wieszcz Narodu, obejmując rząd dusz, woła: „Ja kocham cały Naród”. Krzywdę Polsce robi ten, kto w Naród nie wierzy, kto Go spotwarza. Nie jest z ducha Narodu i z Jego wielkiej przeszłości, kto nie czuje tego, że w ostatnim dziesięcioleciu nowej Polski Naród wykazał wiele wspaniałych wzlotów ofiarności, bohaterstwa i rozumu politycznego.

Orleńscy, powstańcy poznańscy, robotnik górnośląski, wierny Polsce lud ziemi wileńskiej, ta wielka, wspaniała jedność wolnego Narodu w pamiętnych dniach sierpnia 1920 r., a wreszcie zwycięstwo u bram Warszawy — to wszystko głosem wielkim świadczy o jedności Narodu.

Trzeba mieć wiarę w Naród, trzeba wskazywać Mu wielkie zadania wobec Ojczyzny, ale trzeba także uczcić Jego godność, uszanować w Nim żołnierza i obywatela.

A Przedstawicielstwo Narodowe wspólnie z rządem niech da Narodowi w 10-lecie istnienia nowej Polski taką Konstytucję, aby ten Naród mógł być gospodarzem w swoim kraju, odpowiedzialnym wobec historii za jego losy.

K. Wierczak.

Cele Anglii.

W L'Ere Nouvelle 1.VIII. Cudenet zwraca uwagę, iż Anglia zaczyna się interesować sprawami Polski i cytuje art. „Daily Telegraph”, który pisze, że „Polska nie powinna liczyć na przypieczętowanie Ligi Narodów w sprawie litewskiej sądzi, że gabinetowi londyńskiemu, pomimo taktyki Waldemarasa, nie należy zbyt poohopnie przynawać racji rządowi warszawskiemu. Dawna dyplomacja brytyjska — z najlepszego okresu jej tradycji — posługiwała się takimi właśnie metodami. Nie będzie ona przeciwstawiała się polityce Kowna, lecz zostawi mu swobodę działania... Nie zakłóci pokoju w Europie wschodniej, lecz pozwoli na utrzymywanie tam stanu podgorzankowego. Londyn nie żyje sobie, aby Polska została sgniecioną, lecz aby ją szarpano; nie żyje on sobie równie, aby na wschodzie Europy istniała potęga o charakterze zachodnim, któraby była w sprzeczności z angielskim pojmowaniem równowagi sił. W r. 1921 usiłowała Anglia powstrzymać rozpęd odrodzonego narodu polskiego przez nieprzychylnie załatwienie sprawy Śląska. Dzisiaj znajduje ona w Litwie przeszkodę, która będzie hamowała

pomyślny rozwój państwa polskiego. Nie należy dziwić się tego rodzaju postępowaniu Anglii w uwzględnieniu jej metod. „Pozostaje nam tylko zrozumieć sytuację i przystąpić wreszcie do realizacji naszej polityki: t. j. wielkiej polityki kontynentalnej”.

W Omłodzie, malej osadzie, pięknie położonej w centrum Gorgan, zdarzył się jednemu z miejscowych gospodarzy, p. Sowie komiczny wypadek, który jednakże mógłby pociągnąć za sobą fatalne następstwa.

Pewnego wieczoru p. Sowa wybrał się po drzewo wozem, zaprzężonym w klacz, która, jeżeli była chociaż na chwilę pozostawiona bez dozoru, potrafiła się sama wyprząć, co zresztą nie jest zbyt trudne ze względu na prymitywną uprzęż góralską.

Otóż p. Sowa, wracając późną nocą, spostrzegł, że z wozu spadło kilka kawałków drzewa i wrócił, by je podnieść. Wóz pozostawił na skraju lasu, nad drogą, biegnącą brzegiem potoku, od którego oddzielał

SCHRONISKO DLA RZEMIESLNIKÓW.

W dniu 8-ym bieżącego miesiąca to jest w ubiegłą środę odbyło się zebranie ogólne, będące niejako dal- szym ciągiem zebrania poprzedniego gdzie nie można było powziąć uchwał z powodu niedostatecznej liczby obecnych.

Na przewodniczącego powołano pana Łysakowskiego, na asesorów panów: Tulińskiego i Jędrzejaka, na sekretarza pana Sobocińskiego.

Referent, pan Grubowski, raz jeszcze przedstawił stan finansowy Stowarzyszenia, który w dochodach wynosi 3773 zł, a w rozchodach o sześćdziesiąt kilka złotych mniej. W rozchodach poważniejszą rubrykę stanowił remont nieruchomości schroniska grożącej ruiną. Referent raz jeszcze przedstawił niemożność rozwoju schroniska w warunkach dotychczasowych przy niezwyklej apatii stowarzyszonych i ciężkim położeniu rzemiosła w chwili obecnej.

W toku dyskusji pan Apfelbaum poruszył bardzo ważną sprawę dotychczasowej organizacji zrzeszenia, która opierała się na starszych majstrach cechów i prosił o wypowiedzenie się w tej kwestii. Pan Kanigowski jest zdania, że na rozwój schroniska ujemnie wpłynęła Kasa Chorych z racji istnienia której rzemieślnicy ponoszą duże ciężary. Pan Kwiatkowski wskazuje na brak posłuchu dla starszych cechów w tej sprawie.

Ostatecznie zaznaczyły się dwa kierunki: pan Bojarski pragnie oprzeć organizację na starszych cechach, pan Grubowski i inni proponuje wybór do Zarządu przedstawicielstwa ludzi chętnych i zdolnych do pracy, bez krępowania ich okolicznościami, czy są oni starszymi cechów, czy nie. Ten drugi pogląd zwyciężył wśród zebranych.

Wypowiedziano jedynie życzenie aby do zarządu weszli o ile możności przedstawiciele rozmaitych cechów i zgłoszono listę kandydatów.

Następnie przystąpiono do wyborów, tajnych, za pomocą kartek.

Do zarządu zostali wybrani pp. Grubowski 25 g., Sobociński 23 g., Apfelbaum 20 g., Zombit 20 g., Kwikowski 16 g., Łysakowski 15 g., Grabecki 15 g. Na zastępców do zarządu wybrano pp. Rybińskiego, Ferocha i Gluchowskiego. Do komisji rewizyjnej pp. Kanigowskiego, Sadowskiego i Lewandowskiego.

Po dokonaniu wyborów weszła pod obrady ważna bardzo sprawa, decydująca dla najbliższego rozwoju stowarzyszenia, mianowicie kwestja ustalenia składek członkowskich. Po krótkich naradach zgodzono się, że minimum składek członkowskiej będzie wynosić 1 zł. To minimum będzie obowiązujące, posatem jednak członkowie składają mogą dobrowolne deklaracje na wyższe składki miesięczne, zależnie od uznania i możliwości.

Wniosek ten uchwalono.

Wesołe projekty.

Płock nie może narzekać na nudy podczas obecnej kanikuly. Najpierw był cyrk i Din Don, a po ich wyjeździe niejaki p. Bomert przedstawia w Głosie Ziemi Płockiej „swoją” projekt ustroju monetarnego w Polsce.

Otóżaby ten projekt płockiego „ekonomisty” miał otrzymać mocną podstawę należy przedewszystkiem, zdaniem autora, zrealizować reformę rolną.

Jest to kapitalne, jak organ utrzymywany za pieniądze niektórych „dziedziców” przy każdej sposobności propaguje konieczność rozparcelowania ich majątków.

A teraz sam projekt. Przedewszystkiem autor dowodzi, że oparcie systemu monetarnego o pokrycie w złocie i obcych walutach nie ma sensu. Należy środków tych użyć na spłatę długów państwowych. Inaczej powiedziawszy, p. Bartel zdaniem p. Bomerta powinien powiedzieć Amerykanom: „rząd Piłsudskiego popełnił błąd, zaciągając pożyczkę, weźcie sobie te dolary z powrotem, bo ich nam nie potrzeba. Spłacamy dług niedawno zaciągnięty”. Natomiast waluta polska powinna być oparta o bogactwa państwowe, w postaci ziemi, zakładów fabrycznych i t. p.

W praktyce plan ten wyglądałby tak: obecnie, gdy potrzeba płacić należności zagranicy, wyjmujemy się trochę obcej waluty, w razie gdyby jej brakło i złota i płaci się. W razie zrealizowania projektu pana Bomerta tych zapasów nie byłoby, (bo by poszły na spłatę długów zagranicznych). Jeżeli więc zaszłaby potrzeba zapłaty jakichkolwiek należności zagranicznych, to nie mając obcych walut ani złota w zapasie, potrzebaby było sprzedać część pokrycia, a więc w tym wypadku majątku państwowego. Poszedłby więc na sprzedaż Chorsów potem Polmin, potem lasy państwowe, a następnie może i meble z Zamku czy Łazienek, jak to robiła Austria aż dostała się pod kontrolę Ligi Narodów.

Ładny projekt! Prawda?

A taka sprzedaż byłaby konieczna. Pokrycie bowiem jest na to, aby w razie potrzeby można było się skończyć i to niezwłocznie.

Jednakże szczytem projektu jest odzyskanie istatego pieniądza a wprowadzenie instytucji, któraby od czasu do czasu okradła, a więc zmniejszała jego wartość.

Wesoły projekt! Cieszyć się pa-skarze. Otwiera się perspektywa z czasów, kiedy maroska nasza co parę dni miała inną wartość!!!

O znajomości logiki młodego „ekonomisty” świadczy ustęp taki:

„Niemcy oparli swoją rentenmarkę na ziemi, posiadanej przez państwo i przekonali świat, że próby takie można przeprowadzić z powodzeniem. Sam jednak pomysł nie był wszechstronnie opracowany i dlatego uległ korzystnej likwidacji.”

Czyli inaczej, pomysł był świetny i potrzebna go było likwidować.

Logika ta przypomina pewien wierszyk futurystyczny.

Wszedł na gruszkę, rwał pietruszkę, Jakże słodka jest cebula.

I takie pomysły drukuje organ nieocenionego Rysia Żółtowskiego ku tumanieniu swych czytelników.

P. Bomert widocznie nie wie, że istnieje nauka zwana ekonomją. Jest to nauka ścisła, tak jak np. matematyka. Jednym z jej działów jest nauka o pieniądzu i dział ten w wyższych uczelniach studjuje się przez rok, po sześć godzin tygodniowo. Dopiero wówczas ma się pewne pojęcie o tych sprawach, dalekie jednak do tego, aby stawiać własne plany finansowe.

Ale po co naszym majowym męzom studia? Po co doświadczenia innych?

Wali się projekt, a jeśli okaże się że jest diabła warty, to „ulega on korzystnej likwidacji”.

To właśnie nazywa się „radość tworzenia”.

Ko.

Z kijem na niedźwiedzia.

W Omłodzie, malej osadzie, pięknie położonej w centrum Gorgan, zdarzył się jednemu z miejscowych gospodarzy, p. Sowie komiczny wypadek, który jednakże mógłby pociągnąć za sobą fatalne następstwa.

Pewnego wieczoru p. Sowa wybrał się po drzewo wozem, zaprzężonym w klacz, która, jeżeli była chociaż na chwilę pozostawiona bez dozoru, potrafiła się sama wyprząć, co zresztą nie jest zbyt trudne ze względu na prymitywną uprzęż góralską.

Otóż p. Sowa, wracając późną nocą, spostrzegł, że z wozu spadło kilka kawałków drzewa i wrócił, by je podnieść. Wóz pozostawił na skraju lasu, nad drogą, biegnącą brzegiem potoku, od którego oddzielał

ją zbity gąszcz krzewów.

Wracając z drzewem, p. Sowa spostrzegł sylwetę jakiegoś zwierzęcia, które przeszło przez drogę i zanurzyło się w krzak, tak, że wystawał z nich tylko tył. Myśląc, że to niesforna klacz wyszodziła się z uprząży p. Sowa złożył drzewo, ujął potężny, okuty żelazem drąg dębowy i zbliżywszy się na palcach do owego zwierzęcia, wyrzucił w nie z całej siły.

Można sobie wyobrazić przerażenie p. Sowy, gdy rzekoma klacz wydała... grzmiący ryk niedźwiedzi. Biedny miś, dzielony potężnym drągiem, buchnął w wodę i uciekł do lasu.

Nie trzeba dodawać, że p. Sowa umykał co sił w nogach w przeciwną stronę.

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

SIERPIEŃ

11

SOBOTA

Dziś: Zuzanny.
Jutro: Klary P.Wschód słońca 4.11
Zachód słońca 7.11

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Dziś nocny dyżur apteki Betleja
Apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

Towarzystwo Naukowe Płockie.

Muzeum otwarte: w piątki i niedziele od
11-ej do 1-ej. Biblioteka we wtorki, czwart-
ki i soboty od 4-ej do 6-ej.

STAN WODY — WISŁA.

Kraków 9.8 — 282 ub. 2 cm.
Zawichost 9.8 plus 64 ub. 1 cm.
Warszawa 9.8 plus 68 ub. 1 cm.
Płock, 11.8 +15 ub. 1 temp. + 15,8° C

R U G.

Wyszaków 9.8 — 0 ub. 1 cm.

N A R E W.

Pułtusk 9.8 — 1 ub. 1 cm.

Radjo-koncerty.

Program na dziś.

15.00—15.20 Komunikaty.
18.00—19.00 Program dla dzieci.
19.30—19.55 Odczyt p. I. „Hygiena i medy-
cyna”.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.15—Konsert wieczorowy.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej
z restauracji „Oaza”.Pielgrzymka z djacezji Płockiej do
Częstochowy.Dowiadujemy się z komitetu piel-
grzymki, że zapisy na pielgrzymkę
wciąż się powiększają i jest pewność
że pielgrzymka poważnie się zapre-
zentuje. W danej chwili ks. prob.
Gerselewicz w Radziwiu na pociąg
płocki już ma zapisanych 598 ucze-
stników ks. dziekan Sawicki w Sierpcu
ma 272 oboby, ks. prob. Krajewski
w Wólcie Mławskiej—525 osób, ks.
prał. Gościński w Goworowie ma zapi-
sanych 847 pątników. Razem już się
zgłosiło 2 242 osoby.Mowa marsz. Piłsudskiego transmito-
wana będzie przez radio.Wileńska radiostacja czyni jak
się dowiadujemy wielkie przygotowa-
nia, aby jak największej liczbie osób
uprzystępnąć przebieg uroczystości
połączonych z VII zjazdem Legioni-
stów w dniu 12 sierpnia br.Radiostacja ta transmitować bę-
dzie do Warszawy i wszystkich in-
nych radiostacji polskich najważniej-
sze momenty niedzielnych uroczysto-
ści, a mianowicie: Mszę św. w
Bazylice, pieśni chórów w Katedrze
ceremonię poświęcenia sztandaru
Związku Okręgowego Legionistów w
Wilnie, przemówienie ks. biskupa
Bandurskiego na placu przed Ka-
tedrą, oraz przemówienie Marszałka
Piłsudskiego, które transmitować bę-
dzie na całą Polskę.Przemówienie swe wygłosi mar-
sz. Piłsudski o godz. 17.45.Powstanie Związku Wynalazców Rzecz-
ypospolitej Polskiej.W ostatnich dniach został za-
twierdzony przez Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych statut Związku Wyna-
lazców Rzeczypospolitej Polskiej.Dowiadujemy się, że instytucja
ta, zaczyna działać w Warszawie
(Bracka 18).Związek ten ma jako cel skupie-
nie wynalazców we własnej organi-
zacji, roztoczenie opieki nad ich
wysiłkami, zapewnienie im rady i po-
mocy w pracy wynalazczej, oraz
przygotowanie rodzimych kadr wy-
nalazców dla bezpieczeństwa narodu
w wojnie przyszłości. Związek wy-
daje miesięcznik „Wynalazki i Od-
krycia”.

Nowe pisma w Polsce.

W ciągu miesiąca lipca r. b.
powstały w Polsce następujące nowe
pisma: „Polska Gazeta Introligatorska”
Poznań — miesięcznik „Pracownik
drzewny”—Lwów — miesięcznik —
„Regjonalista Lubelski”—miesięcznik
„Tygodnik Zagłębia”—Sosnowiec —
„Wiadomości Parafjalne”—Kraków,
miesięcznik — „Wierzyście”—Poznańdwutygodnik „Życie Gospodarcze”,
Warszawa—miesięcznik, „Życie Li-
terackie” — Poznań — dwutygodnik
„Życie i Prawo”—kwartalnik (ukra-
iński)—Lwów — „Wideta” — Wło-
dzimierz Wołyński — miesięcznik
„Żegluga” — „The Navigation”, —
kwartalnik—Warszawa—„Życie Spół-
dzielcze” Lublin—dwutygodnik.Z życia Stow. Młodzieży Męskiej w
Płocku.W nadchodzącą niedzielę, t. j.
dn. 12.8 b. m. o godz. 3 popołudniu
wyruszą członkowie Stow. Młodzie-
ży Pol. Męskiej z Płocka do publi-
skiego Trzepowa celem zaznajomie-
nia się z tamtejszym Stow. Mł. Pol.
Męsk. oraz odbycia wspólnie zebra-
nia ogólnego.Wobec powyższego wszyscy dru-
howie z Płocka proszeni są o licz-
ne zgromadzenie się w tym dniu w
„Ognisku Stow.”U osób przynębionych wyczer-
panych, niezdolnych do pracy,
naturalna woda gorzka „Franciszka-Jó-
zefa” pobudza bieg krwi, wzmacnia
zdolności myślenia i chęć do pracy.
Znakomici klinicyści twierdzą, że dla
ludzi pracujących umysłowo, nerwowych
i kobiet, woda Franciszka Józefa,
jako wybitny środek trawienny, posiada
niepospolitą wartość. Żądać
w aptekach i drogerjach.

Bal 2-jej Dyw. Kawalerji.

Dowiadujemy się, że w najbliższą
sobotę t. j. dnia 13 b. m. w saloonach
Hotelu Warszawskiego, odbędzie się
bal urządzony staraniem 2 Dywizji
Kawalerji, która z okazji święta
wojskowych, przebywa obecnie w
Płockiem.Jak nas poinformowano bal ten
zapowiada się nadzwyczaj okazale,
to też wzbudził ten bal ogromne za-
interesowanie w szerokiech sferach to-
warskich naszego miasta. Odpo-
wiednie zaproszenia już się rozsyła.Przekazy pieniężne i listy wartościowe
będą doręczane i w dni świąteczne.Celem usprawnienia ruchu pocz-
towego—min. poczt i telegrafów po-
stanowiło wprowadzić w najbliższym
czasie doręczanie przekazów pie-
niężnych i listów wartościowych tak
że w niedziele i święta.Pozatem dyrekcja pocztowa za-
radziła, aby wszystkie przesyłki
pieniężne niedoręczone adresatom
były natychmiast, a najdalej w cią-
gu dni trzech, swracane nadawcom.

Opłaty za inkaso w P. K. O.

Dotychczasowe opłaty pobierane
przez P. K. O. za inkaso wekeli i
oszków zostały obniżone. P. K. O.
pobiera za inkaso wekeli miejscowych
i pro mille, przyczem najmniejsza
opłata może wynieść 50 groszy. Przy
inkasie wekeli za pośrednictwem od-
działów dolicza się 50 groszy tytułem
porta, za pośrednictwem korespon-
dentów lub urzędów pocztowych, za-
leżnie od kwoty wekła od zł 1.25.
Za inkaso oszków również pobiera
się 1 pro mille. Przy swrocie zapro-
testowanych wekeli zalicza się 75 gr
od sztuki.Wszystkie miasta będą musiały prze-
prowadzić regulację.Ministerstwo Robót Publicznych
przygotowuje projekt rozporządzenia
dotyczący sporządzenia planów regu-
lacyjnych miast. W ciągu 5 lat
wszystkie miasta będą musiały prze-
prowadzić pomiary i sporządzić do-
kładne plany regulacyjne. Plany te
po uzyskaniu zatwierdzenia przez
władze nadzorcze, będą „porządkiem
dziennym” budownictwa miejskiego,
od którego odstąpić nie będzie
można.Jednocześnie unormowaną zosta-
nie w ten sposób kwestja granic
gmin miejskich.

Bilety blankietowe w pociągach.

Dyrekcje kolejowe wyjaśniły bry-
gadam konduktorskim, że prawo do
wykupu biletów blankietowych w po-
ciągach dla podróżnych, którzy niezdążyli wykupić biletów kolejowych,
prysługuje tylko tym osobom, które
natychmiast po zajęciu miejsca w po-
ciagu zawiadomili o tem konduktora.
Podróżni, którzy się do tego przepi-
su nie stosują, będą musieli płacić
karę za jazdę bez biletu.

Kradzieże.

Ze sklepu Rosochodzkiego Anto-
niego w Bodzanowie nieznani spraw-
cy, po wystawieniu drzwi wykradli
50 kg. słoniny, 15 kg. kiełbasy oraz
20 zł. gotówką.Poszkodowany ocenia wartość
skradzionych mu rzeczy na 220 zł.Dąbrowska Antonina z Kępy Pol-
skiej gm. Miszewo Murowane zamel-
dowała policji, że ze sklepu jej spo-
tywczego, za pomocą wyjęcia szyby,
skradziono różnych artykułów spo-
tywczych na sumę 300 zł.Sprawców tej kradzieży jeszcze
nie udało się wykryć.

W podróż na cudzym rowerze.

Dzinke Władysławowi służącemu
u Rybickiego Jana w Bączewie gm.
Maków zachoiło się jazdy na ro-
werze. Ponieważ swego roweru nie
miał przywłaszczył sobie rower swe-
go chlebodawcy.Poszkodowany zgłosił w policji
zameldowanie o powyższem. Dzinke
udał się w nieznanym kierunku.

Kradzież młota.

Rokickiemu Kazimierzowi z Wilcz-
kowa gm. Rębowo skradziono żelazny
młot. Poszkodowany ocenia stratę na
5 złotych.

Tamowanie rachy kołowego.

Mieszkańcy Wyszogrodu Szu-
lecki Stanisław z żoną swą zatamo-
wali wozem ulicę za co pociągnięto
ich do odpowiedzialności.

Zgony.

W dniu 10 sierpnia r. b. zmarła
Rutkowska Juljanna 50 lat — przy-
tułek św. Wincentego a Paulo.

Rozmaitości.

Kamienie mówią. Po piramidach
egipskich najbardziej godnie podziwu
pomnikami ludzkiej kultyury są wielkie
zbiory kamieni z wyrytą na nich hi-
storją dziejów, tworzące w kilku mia-
stach Chin istne biblioteki kamienne.Dziwne te księgozbiory powstały na
300 lat przed naszą erą po śmierci
chińskiego cesarza Tsin-szich-hwanga,
tyrana i zacofońca, który za panowania
swego rozkazał spalić wszystkie do-
tychczas spisane księgi.Po odprawieniu nabożeństwa, ułożo-
no kolosalny stos ze wszystkich ksiąg
i spłonęły one wraz z 400 uczonymi,
którzy ośmielili się zaprotestować prze-
ciw temu barbarzyńskiemu czynowi.Okrzyk zgromy przeszedł po całym
kraju tak szanującym, czczącym nie-
mal każde pisane słowo i w kilka lat
po tem niesłychanem auto-da-fe chiński
sątrapa został stracony z tronu.Następni cesarze uczynili wszystko,
aby zapewnić rozwój literaturze, i aby
owoce jej uchronić na przyszłość od
dzikich zakusów, postanowili wyróżnić w
kamieniu dzieła wszystkich klasyków
chińskich.Pierwsza taka biblioteka powstała
za czasów panowania cesarza Lieta w
172 r., ostatnia pochodzi z roku 1701.
Największe z nich znajduje się w mia-
stach Sian, Pekinie i Chufon.Biblioteka w Sian posiada napisy
z rozmaitych gałęzi wiedzy, pomiędzy
innymi komplet dzieł 13 chińskich kla-
syków. Najmłodszym jej egzemplarzem
jest słynna Nestorjańska tablica, na
której wyryte są wiadomości, dotyczące
najwcześniejszego przeniknięcia do Chin
chrześcijanizmu. Ma ona 6 stóp wyso-
kości i pochodzi z r. 781. Aby prze-
pisać wszystko, co znajduje się wyryte
na kamieniach tej biblioteki, potrzeba
byłoby 6000 wielkich arkuszy.Biblioteka w Pekinie jest tylko
zmniejszoną kopją siamskiej, pochodzi
ona z 18 wieku i służyła jako księgo-
zbiór pomocniczy przy nauce dzieci
z panującego domu. Raz do roku od-
wiedzał ją także cesarz, aby w niej
wysłuchać mowy o obowiązkach i od-
powiedzialności swego najwyższego
urzędu.Praca włożona w te kamienie mó-
wiące jest wprost trudna do wyobraże-
nia jej sobie — jest to istny las płyt
i kamieni pokrytych mozolnie rytami
znakami.Zakochany Napoleon. Walter Geer
podaje w ogłoszonej świeżo w Londy-
nie książce pt. „Napoleon i jego rodzi-
na”, nieznaną dotychczas a niezmiernie
ciekawą list Napoleona I do świeżo po-
ślubionej, pierwszej swej małżenki, Jó-
zefiny Beauharnais.List ten, znaleziony w 1925 r. w
bibliotece zamku Sagen, na Śląsku, pi-
sany był przez jenerała Bonapartego w
Bolonji dnia 26 czerwca 1796 r.„Leczyłem na to — pisze przyszły
cesarz francuzów — ze dnia 13-go bę-
dziesz w Medjolanie, tymczasem pozo-
stajesz jeszcze w Paryżu. Dręczyła
mnie myśl o tem. Tłumię jednak te
niegodne mnie uczucie. Sława nie wy-
starcza mi do szczęścia, tworzy nastrój
śmierci i nieśmiertelności, który nie za-
dawała serca. Co się ciebie tyczy, to
bodajby wspomnienie o mnie nie stało
ci się nienawistnem. Nieszczęściem mo-
jem jest, że za mało cię poznałem,
twoje zaś, że sądzisz o mnie z męż-
czyn, którzy cię otaczają. Serce moje
nigdy nie знаło uczuć przeciętnych.
Zaprzeczało nawet miłości. Tyś wy-
pełniła je namiętnością bezgraniczną,
szaleństwem, które je poniżyło. Myśl
o tobie była w duszy mej silniejsza,
niż myśl o czemkolwiek innem na świe-
cie. Twa słodka, niebiańska dusza od-
zwierciadlała się w twarzy twojej. Gdy-
byś była naiwniejsza i młodsza, mniej-
bym cię kochał. Wszystko podobało
mi się w tobie — nawet wspomnienie
błędów twoich, nawet tej sceny gor-
zącej, jaka rozegrała się na dwa ty-
godnie przed ślubem naszym. Portret
twój znajdował się zawsze na mem
sercu. Nie minął dzień jeden abym
nie spojrzął na niego, nie było godziny
abym mu się nie przypatrywał i nie
okrywał go pocałunkami. Ty jednak,
tyś trzymała przez sześć miesięcy mój
portret w ukryciu, bez wyjęcia go z tej
skrytki. Nie nie uszło mego wzroku.
Pomimo to jednak będę tylko ciebie
kochał, a ze wszystkich ról moich bę-
dzie to jedyna, której nie potrafię wy-
pełnić...”„Bądź zdrowa, Józefino. Pozostań
w Paryżu. Nie pisz do mnie więcej.
Ale szanuj przynajmniej moje ognisko
domowe. Tysiące sztyletów rozdiera
moje serce. Nie wypychaj ich głębiej”.Pomimo więc całej, namiętnej mi-
łości dla poślubionej świeżo kreolki; po-
mimo wszelkich zapewnień, że kocha w
niej wszystko, nawet jej błędy, zako-
ehany Napoleon nie może zapomnieć
niewo burzliwej jej przeszłości.

Czasopisma.

„MUZYKA”. Ostatni (44) numer
miesięcznika „Muzyka”, redagowanego
przez Mateusza Glińskiego, odznacza
się obfitością treści i starannością wy-
kończenia graficznego w związku z przy-
padającą w r. b. 20 letnią rocznicą
śmierci Rimskiego-Korsakowa znajdujemy
na wstępie numeru szereg cieka-
wych myśli i aforyzmów mistrza, wy-
branych z jego artykułów i autobio-
grafji oraz dłuższy artykuł Mateusza
Glińskiego, będący opracowaniem od-
czytu wygłoszonego przez autora przez
radio, przed transmisją koncertu, teje
rocznicy poświęconego. Znakomity znaw-
ca życia i twórczości Beethovena, mi-
nister oświaty we Francji E. Herriot
przedstawia w swym artykule młodość
Beethovena na tle miasta Bonn i etapy
przebywane przez niego w pracy nad
teorją muzyki. Pozatem znajdujemy w
ostatnim numerze interesujące artyku-
ły St. Niewiadomskiego („Szopen i Mo-
nuszko”), A. Chybińskiego („Renesans
dawnej muzyki polskiej”) i L. Russolo
 („Muzyka szmerów”). W dziale „Try-
buna Artystów” Adam Wieniawski,
autor opery „Wyzwolony”, zwierza się
ze swych intencji twórczych.Treści dopełniają zwykle działy „Mu-
zyki”: „Impresje muzyczne”, sprawo-
zdania z życia muzycznego w kraju i za
granicą, omówienie szeregu nowych
wydawnictw muzycznych, kronika, wiad-
omości radjofoniczne i t. d.; wzorem
poprzednich numerów załączony został
specjalny biuletyn w języku francuskim.W dodatku nutowym fragment
z opery „Wyzwolony” Adama Wle-
niawskiego.

Nie palisz

nic dobrego, jeśliś nie palił **Papierosów „NIL“**

Do nabycia tylko w hurtowni tytoniowej

Szczepana Praskiewicz

Płock,

Kościuszki 9,

Telefon 183

KAWĘ

złotą i zbożową własnej palarni, towary ko-

lonjalne poleca

A. Plisko i A. Jechna

PŁOCK, ul. Grodzka 15.

Instytucjom wojskowym i użyteczności publicznej specjalny rabat.

PRAWDŁOWA DROGA

Do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore wyczerpane nerwy czynią życie gorzkim, sprawiają dużo cierpień, jak naprz. bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku szum w uszach zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy

Wszystkich tych cierpień

pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kole-Lecithin środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób zadziwiający czynności organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza siłę, daje radość życia. Prawdziwa Kole-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwioobiegu, ożywia, odświeża, odmładza.

Proszę się przekonać osobiście

że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ech tygodni przesyłam każdemu kto do mnie napisze.

ZUPEŁNIE GRATIS

franko mają paczkę KOLA-LECITHIN oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takimiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres i ja prześlę natychmiast bez żadnych kosztów obiecaną.

ERNEST PASTERNAK Berlin S.O. — Michaelkirchplatz. № 13. oddz. 376.



WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE F. MARSZEWICZA

w PŁOCKU, przy ul. Dąbrzyńskiej № 29. Tel. 140.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniczny. Reperacje i przewijanie elektromotorów.

SPECJALNOŚĆ:

Elektryczne instalacje samochodowe, reperacje i ładowanie akumulatorów. Obsługa szybka, życzliwa i rzetelna.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Płocka w związku z Reskryptem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 4 lipca 1928 r. L. P. D. 1284 wzywa PP właścicieli zakładów rzemieślniczych do zgłoszenia się w terminie ostatecznym do dnia 20 sierpnia r. b. w Wydziale Kult. Ośw. i Stat. Magistratu wraz z dokumentami udowadniającymi wykonywanie danego rzemiosła.

Niezgłoszenie się w wyżej podanym terminie pociągnie za sobą opuszczenie w rejestracjach sporządzonych do wyborów do Izby Rzemieślniczej.

MAGISTRAT M. PŁOCKA.

Płock, dnia 10.8.1928 r

Hotel „Poznański“

Restauracja

Bielska róg Starego Rynku.

Otwarta do godziny 2-iej w nocy.

Tel. 279.

W NIEDZIELE, ŚWIEŻA, WTOROKI I PIĄTNI
KONCERT
KONKAS OOBIAIDD

Codziennie od
godz 9 w.

Koncert

Świeżo zaangażowanego z Warszawy

TRIO ARTYSTYCZNEGO

Pod kierunkiem p. SOSIŃSKIEJ.

Kuchnia smaczna — prowadzona wzorowo! Obiady miesięczne i na miasto — według umowy! Trunki pierwszorzędnych firm! Pieczywa do porcji nie dolicza się!

Danclog towarzyski. Atrakcje!

Poleca się względem Sz. Publiczności

Właściciel: **L. LEWANDOWSKI.**

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

„Skandal małżeński“

Dramat W 10 aktach.

Z udziałem: **LUCY DORAINE i KARINY BELL.**

— — Początek seansów o godzinie 7-iej i 9-iej wieczorem. — —

UWAGA! Począwszy od 13-go sierpnia kino czynne codziennie

NOWOŚCI

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

WIEDENŃ — MIASTO MOICH MARZEŃ

Przepiękny film 2 pogodnych dni Wiednia.

W rolach głównych: **Harry Lidtkie, Litiana Harrey**

i **Mary Kid.**

BYT ZAPEWNIONY

Kursy Samochodowe

H. Prylińskiego

Warszawa, Al. Jerozolimskie 27

Samochody szkolne

o podwójnej kierownicy

patent światowy,

ułatwiający i przyspiesza-

jący naukę. — —

Szybkie i gruntowne

nauczanie

opieka i mieszkanie

dla przyjezdnych

Prawo jazdy zawodowe —

— — i dżentelmeńskie.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowa-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem). Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Prełata Nr. 16.

Stacja—Warszawa. Przyjmę dwie starsze panienki z całodziennym utrzymaniem. Opieka troskliwa, fortepian na miejscu. Warszawa Marszałkowska 53 m. 21 Kowalkowska. 603

Do wynajęcia suteryna duża i widna (odpowiednia na skład. Wiadomość u dozorczy domu Tumskiego 10.

Świadectwo roczne ucznia klasy drugiej Gimn. im. Małachowskiego w Płocku Henryka Słomińskiego, wydane 28 czerwca 1928 r, za № 27. zaginęło i niniejszem unieważnia się.

Fortepjan wiedeński dobry do sprzedania, Żduńska 10 m. 4 od 2—4.

NAJTANIEJ

w Stowarzyszeniu Rolniczym Płockim Sp. Akc.

wszelkie artykuły potrzebne pp. Rolnikom: .5

ŻELAZO, PODKOWIAKI, HACELE, GWOŹDZIE, WĘGIEL, CEMENT, narzędzia rolnicze, jak i wszelkie wyroby żelazne galanteryjne.

Pot i niemiły zapach

USUWA

POTOL

ŁADAJCIE TYLKO Z KOGUTKIEM

SPRZEDAJA APTEKI, SKŁADY APTECZNE. (DROGERIA)



Matki!

Żadajcie w aptekach i skład. apt. higieniczn. przy sypki dla dzieci

„Puder Dwidzi“

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Pudełko 50 gr.

